



MALY ŚWIATEK

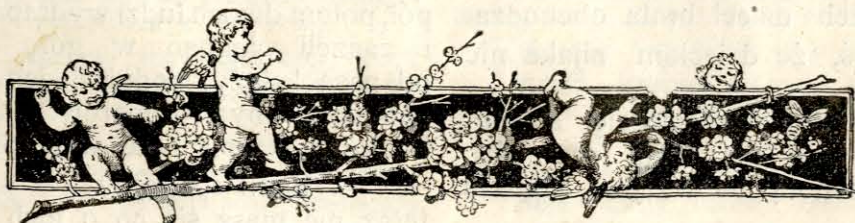
Czasopismo illustrowane
DLA DZIECI I MŁODZIEŻY
 wychodzi 1., 10. i 20. w miesiącu.

Przedpłata wynosi: w kraju rocznie 4 zlr., półrocznie 2 zlr., kwartalnie 1 zlr. Z przesyłką o 15 ct kwartalnie drożej.
 W Wielkiem Księstwie Poznańskiem i całym państwie Niemieckiem 8 mr. — W Ameryce 3 dolary.
 Adres Redakcyi: Lwów, pl. Maryacki l. 10. — Adres Administracyi: Lwów, ul. św. Szymona l. 2.

POŻEGNANIE SZKOŁY.

Bywaj że nam zdrowa
 Nasza droga szkoła,
 Było nam tu smutno,
 Było i wesoło.
 Przeżyliśmy z tobą
 Nieraz ciężkie chwile,
 Ale będziem zawsze
 Wspominać cię mile.
 Teraz jedziem na wieś,
 Gdzie się czerni rola,

Gdzie się mienią kwieciami
 Malowane pola,
 Pokłonim się ptaszkom,
 Powitamy kwiaty,
 Przed domem schylony
 Nasz dąb rozsochaty.
 Jak złapiem motyla,
 To go tu poszlemy,
 I list na skrzydełkach
 Długi napiszemy.



Adolf. Wybierajcie zatem miasta, ja biore Lwów.

Helenka. Ja Paryż, Zosia Rzym, zawołamy zaraz i młodsze dzieci, Henryś weźmie Warszawę, mała Mania niech będzie Lwowem, ty zaś Adolfku może obierzesz sobie inną stolicę, bo Mania Lwów łatwiej spamięta. Obierz sobie stolicę Persyi.

Adolf. Helenko, zastanów się co mówisz. Czyż Persya ma miasto stołeczne? Jak tu się z wami bawić, kiedy na każdym kroku trzeba błędy wasze poprawiać.

Helenka. A Teheran w jakimż kraju jest miastem głównem? Czy nie w Persyi?

Adolf (zmieszany) Tak, w Persyi, ja też tylko żartowałem. Takiej też rzeczy bym nie wiedział?

Helenka. Spodziewam się.

Zosia. Kiedyż rozpoczniemy zabawę?

Adolf. Poczta to strasznie dziecinna zabawa. Zresztą odpoczne jeszcze trochę.

(Wszyscy siadają. Zosia sadowi się przy oknie, przez które wygląda, nagle obraca się wołając:)

Zosia. Patrzenie, jak to obłoki z ziemi wychodzą. Mój Adolfku, wytlómacz to nam.

Adolf (zarozumiał) Trzeba ci wiedzieć moja Zosiu, że fakt ten jeszcze niezbadany.

Helenka. A ja się uczyłam, iż to jest tylko złudzenie z powodu wypukłości ziemi. Gdyby była płaską, nie okrągłą, toby tego złudzenia nie było.

Adolf (z gniewem) Moja Helenko, czyż dzieciom mówi się wszystko? Nie o takich my się rzeczach uczymy, a jednak z tem się nie przechwalam.

Helenka. Przecież nic w tem nie ma złego, zem ją objaśniła.

Adolf (z zarozumieniem) Kto wiele umie, ten mało mówi, tak jak ja.

(Słychać dzwonienie za sceną).

Dzieci razem (prócz Adolfa) A, zwołują na kolację, chodźmy prędzej!

(Wychodzą, zasłona spada).

(Dokończenie nastąpi).



Z czego wyrabiają wonne olejki?

Zanim odpowiemy na pytanie umieszczone w tytule, musimy zaznaczyć, że używanie wonnych olejków, czyli jak to dziś mówimy, perfum, nie jest wymysłem nowym. Z najdawniejszych ksiąg dowiadujemy się, że już ludzie starożytni namaszczały odzież i członki ciała wonnymi olejkami.

Dawni żydzi mieli zwyczaj skrapiać ciała zmarłych mirą i aloesem. Pierwsi chrześcijanie zachowali ten zwyczaj, lecz używali przeważnie kadzidła palonego przy ceremoniach religijnych. Do dziś dnia pali się kadzidło przed ołtarzem, a zwyczaj ten jest pozostałością z tych czasów, w którychto groby wiernych mieściły się w podziemiach, a kadzenie łagodziło złe wyziewy ciał gnijących. Zresztą wiadomą jest rzeczą, że wonne olejki eteryczne odpowiednio użyte, opóźniają znacznie psucie się ciała, a czasami nawet mogą im zapewnić wielowiekową trwałość. Ta własność olejków eterycznych znaną była starożytnym Egipcjanom, którzy spotrzebowywali wielką ilość dwuwęglanu, sody i żywicy skropionej winem palmowym do balsamowania mumii. Dzięki tym balsomom, ciała starożytnych królów Egiptu mogły nienaruszone przechować się aż do naszych czasów.

Grecy, u których cywilizacja stała tak wysoko, używali też mnóstwo wonnych esencji. Solon chcąc zapobiedz zbyt szerszemu się coraz bardziej w Atenach, zakazał przekupnikom sprzedawać oliwę pachnącą. W Atenach zbierano się na oddychanie wonnymi olejkami, tak jak w naszych czasach na kawę lub herbatkę, ażeby porozmawiać i zabawić się. W salach zabaw mury i meble były starannie wysmarowane oliwą pachnącą. Biesiadnicy uperfumowani byli od stóp do głów, a każda część ciała otrzymywała specjalny zapach.

Rzymianie, którzy pod wielu względami naśladowali Greków, używali i nadużywali perfum, szczególnie w tym czasie, kiedy zdobycze ich sięgały aż do Azji mniejszej. W teatrach i cyrkach kadzielnicę pozawieszane na murach, przepelniały salę zapachami, a ogromne płótno, stanowiące dach cyrku, polewano wodą różaną, która spadała drobnym deszczykiem na widzów. Opowiadają, że Neron podczas pogrzebu swojej żony Poppei, spotrzebował więcej pachnideł, aniżeli Arabia znana z ich produkcji, mogła dostarczyć przez rok cały.

W wiekach średnich zaczęto używać perfum i na zachodzie.

Do Anglii wprowadził je na dwór królowej Elżbiety hrabia Oxford, który przywiózł różne perfumowane przedmioty z Włoch.

Tak w Anglii, jak i w innych krajach używanie przedmiotów perfumowanych było zbytkiem, który zakorzenił się tak łatwo, że przeciw niemu aż prawo musiało wystąpić, o czem świadczy edykt parlamentu angielskiego z roku 1770 zakazujący wszystkim kobietom używania perfum, fałszywych włosów i buczików z obcasami.

We Francji perfumy szybko się przyjęły na dworze Franciszka I. Opowiadają o Katarzynie Medycejskiej, że ludziom, których chciała się pozbyć, ofiarowywała pachnące rękawiczki, zatrute przez Floryana Renata. Pogłoskom tym jednak nie można wierzyć, gdyż chemia współczesna nie zna trucizny tak mocnej, której cząstki wdychane z oddalenia mogłyby powodować śmierć.

Ludwik XV., który lubił się rozkoszować wszystkim, co czarowało zmysły, kazał nasycać rozmaitemi subtelnymi woniami nie tylko ubrania, ale i powietrze znajdujące się w jego apartamentach i to na każdym przyjęciu zmieniano wonie. A więc raz oddychano wonią róż, innym razem jaśminu, to znowu fiołków. Napoleon I., który lubił zdrowe, ostre wonie, nacierał co rana twarz i piersi kołońską wodą.

U nas w Polsce znaną była w dawnych czasach woda lawendowa i słynna larendogra, była to ulubiona perfuma Elżbiety, matki Ludwika węgierskiego, której używanie królowa ta wprowadziła do Polski, a nazwa larendogra jest tylko przekręceniem wyrazów la reine d'Hongroie. W późniejszych czasach wraz z naśladowaniem mody francuskiej, sprowadzono i perfumy francuskie.

Dzisiaj w każdym większym mieście są wspa-

MOJA KSIĄŻKA UKOCHANA.

Moja książka ukochana
Cudne rzeczy rozpowiada:

Wie co śpiewa wiatr na polu,
O czem motyl z kwiatem gada.
Jak liliowy dzwonek dzwoni,
Wie dlaczego drży osika,
I widziała ukrytego
W skałach zbója Janosika.

Powie kiedy się przebiorą
W jasny szczęścia kwiat paprocie,
I zna Stacha, co ich szukał.
O królowie wie sierocie,
Co to płacze hen daleko,
Aż za ósmą górą, rzeką.

Jadwiga L.



siałby się tylko ciągle bawić, a coby się stało z pismem? Napisz nam, jak bawiliście się?

Władziowi Jam... Taka sama łąmigłówka w kwadracie, jaką przysłałeś, była już dawniej umieszczona w „Małym Światku“. — Pisziesz, żeby ci przysłać numer powieści „Wśród dzikich plemion“, a numeru tego, ani liczby brakujących stron nie wymieniasz. Wymień je, a wyszłemy natychmiast.

Tadziowi w Śremie. Do wszystkich zmartwień, które wymieniłeś w poprzednim liście, przyczyniło się jeszcze i to, że nie otrzymałeś odpowiedzi od „Małego Światka“ i nie zostałeś wymieniony w spisie tych, co nadesłali rozwiązania. Ale przyczyną dwóch ostatnich nieszczęść była twoja własna wina, gdyż list otrzymaliśmy wtedy, gdy numer już wydrukowany.

Tadziowi N. w Tarnowie. A wiesz dlaczego „Mały Świątek“ napisał we Lwowie zamiast w Tarnowie? bo nie podałeś na liście adresu i musieliśmy go dopiero szukać w książkach, a my tu we Lwowie znamy chłopczyka, który nazywa się tak samo, jak ty.

Helusi w Wyżnicy. W ostatnim numerze dlatego nie znalazłaś twego nazwiska w spisie tych, którzy przysłali rozwiązania i nie otrzymałeś odpowiedzi na list, gdyż otrzymaliśmy go tak późno, że już odpowiedzieć nie mogliśmy. Na zapytanie, czy są szkoły polskie muzyczne na fortepian, odpowiadamy, że są, a mianowicie: Noskowskiego, Strobla i Nowakowskiego; ta ostatnia jest najtańsza, kosztuje bowiem około 250 ct. Możesz ją wypisać albo z „Księgarni polskiej“ we Lwowie, albo ze składu nut p. Zadurłowicza.

Zwracamy uwagę Rodziców i Opiekunów

na niżej zamieszczone ogłoszenie.

Z dniem 1. września br. otwieram

Pensjonat dla chłopców

uczyszczających do szkół publicznych we Lwowie.

Staraniem mojem będzie zapewnić powierzonej mi młodzieży prawdziwie rodzicielską opiekę. Obowiązkom wychowawczym poświęcę usilną staranność, niemniej zaś sumiennie przestrzegać będę wymagań higieny.

Zakład mój urządzony zostanie w sposób do wymagań tych najściślej zastosowany. Mieszkanie obszerne, jasne, słoneczne, okolone ogrodem—odpowiada im zupełnie. Łazienki, w samymże pensjonacie, pozwalają wychowankom korzystać z tak ważnych dla zdrowia procedur hydropatycznych, a przyrządy gimnastyczne dostarczą im sposobności do krzepienia sił fizycznych w chwilach wolnych od zajęcia. Zamyślam również wychowanków moich pod przewodnictwem fachowego kierownika, wprawiać w sztuce śpiewu choralnego. Uznano bowiem, że śpiew nietylko kształci poczucie estetyczne, lecz nadto wzmacnia sprawność i odporność przewodów oddechowych, a tem samem całego organizmu.

Co do pożywienia, będzie ono zdrowe i dostatnie, lecz niezbyt kosztowne.

Opłata miesięczna od jednej osoby 50 złr.

Dodatek na koszt prania, cerowania, drobnych naprawek i. t. p. miesięcznie 5 złr.

Na żądanie udzielane będą korepetycje, zasadą jednak pensjonatu mego będzie zachęcać młodzież do nauki samoistnej i samoistość tę ułatwiać.

Wychowankowie mego zakładu pobierać będą mogli za osobnem, od umowy zależnem wynagrodzeniem, nauki języków i literatur obcych (niemieckiej, francuskiej, angielskiej, włoskiej), muzyki instrumentalnej, stenografii i t. p.

Zgłoszenia przyjmuje

Helena Szczepanowska

Lwów, ul. Kurkowa 14.

Polecając jak najgoręcej pensjonat pani Heleny Szczepanowskiej, redakcyja „Małego Światka“ podejmuje się najchętniej udzielenia wszelkich informacji.

TREŚĆ: Pożegnanie szkoły. — Przed dziewięćciu wiekami, opowieść osnuta na tle historycznym, Szczęsnego Rogali. — Mały Fanfaron, komedyjka w dwóch odsłonach, napisała Helena Z. — Z czego wyrabiają wonne olejki? — Moja książka ukończona, wiersz Jadwigi L. — Do czytelników „Małego Światka“. — Zagadki. — Korespondencye Redakcyi. — W dodatku: „Światelko“ i „Wśród dzikich plemion“.